

Afryka w obiektywie i w sercach

9 listopada br. w ciechocińskiej Galerii „Pod Dachem Nieba”, w ramach XVI edycji Spotkań Kultur Świata - Afryka, odbył się wernisaż wystawy zatytułowanej „Maleńka podróż po wielkiej Afryce”.



Podczas wernisażu. Andrzej Żydaczewski na tle swoich zdjęć.

Była to już czwarta impreza w ramach spotkań z Afryką. Uczestników wernisażu przywitani: **Elżbieta Pietrzykowska** - autor i kurator wystawy oraz **Marian Gawinecki** - prezes Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, które firmuje to przedsięwzięcie.

- *Ta wystawa i pozostałe spotkania są po to, żeby dotknąć Afryki* - na wstępie przypomniała E. Pietrzykowska.

Na ekspozycję złożyły się fotografie: **Marty Jackowskiej**, **Niny Wolf** i **Andrzeja Żydaczewskiego** oraz malarstwo **Nazi Mahomed**. Spośród autorów w wydaniu uczestniczył A. Żydaczewski, także **Adam Baranoski**, mieszkający od 25 lat w Republice Południowej Afryki, w Johannesburgu.

M. Jackowska jest pracownikiem Zakładu Języków i Kultur Afryki na Uniwersytecie Warszawskim. N. Wolf od wielu lat współpracuje z galerią w Ciechocinku, jest fotografem. Nazi Mahomed jest z kolei malarką, od pięciu lat mieszka w Polsce, a pochodzi z Zimbabwe.



Podczas wernisażu. Od lewej: Janusz Wasicki, Elżbieta Pietrzykowska i Sergiusz Bojenko.

ZDRÓJ CIEHOCIŃSKI grudzień 2014

dzenia. W rękach pani Elżbiety to jedyne w swoim rodzaju miejsce pod ciechocińskim dachem nieba pozostało przez jedenaście lat i siedem miesięcy. - *Ile razy można nakrywać stół i zapraszać gości, kiedy oni nie są zainteresowani odwiedzinami* - podzieliła się refleksją Pietrzykowska. Jak powiedziała, ma wiele pomysłów na życie. Swoją pasją stawiania przede wszystkim na kulturę będzie w dalszym ciągu dzieliła

- *W jej pracach Afryka jest bardzo widoczna* - podkreśliła kuratorka ekspozycji.

Z kolei A. Żydaczewski, operator filmowy i wieloletni członek Stowarzyszenia Filmowców Polskich, kilkakrotnie odwiedził kontynent afrykański. W ciechocińskiej galerii podzielił się swoimi wrażeniami, przeżyciami. W Parku Narodowym Krugera w RPA uwiecznił żyjące tam zwierzęta. Wspomnił: *Po parku nie wolno chodzić, zwiedza się go z samochodu, z samochodu też się fotografuje. Park jest ogromny. Nie zawsze było tam jednak bezpiecznie. Słoń jest jednym z najniebezpieczniejszych zwierząt Afryki i nie należy z nim zadzierać. Przekonał się o tym Żydaczewski, kiedy zgasił silnik w jego samochodzie. Gdyby nie pomoc innych turystów, którzy krzycząc, odwrócili uwagę słonia, to nie wiadomo, jakby ta historia się skończyła. Na koniec A. Żydaczewski podsumował: *Jestem zachwycony południową Afryką. To jest cudowny kraj, Przede wszystkim zafascynowali mnie ludzie, szczególnie biali. To jest fantastyczna społeczność. Oni między sobą żyją jak bracia.**

Adam Baranoski, który wyjechał z Polski 26 sierpnia 1980 r., także podzielił się swoimi afrykańskimi doświadczeniami, witając uczestników wystawy po zulusku.

Trzeba przyznać, iż prace wyeksponowane na wystawie wiele wnoszą, jeżeli chodzi o poznanie Afryki. Pokazują one ludzi, krajobraz, florę, faunę, tradycję, współczesność. Ciekawym uzupełnieniem zaprezentowanych fotografii są prace malarskie Nazi Mahomed.

Ekspozycja będzie czynna do 15 stycznia 2015 r.

P.S.: 6 i 7 grudnia odbyły się dwa ostatnie spotkania z Afryką w ramach XVI edycji Spotkań Kultur Świata. Bohaterem pierwszego był Sudańczyk **Abdul el Thaib**. Towarzyszyli mu żona Beata i dwuletni syn Karim. Rodzina polsko-sudańska przyjechała z Olsztyna, gdzie Abdul el Thaib wyklada na Akademii Techniczno-Rolniczej. Z wykształcenia jest architektem zieleni miejskiej. W Polsce mieszka od 25 lat. Spotkanie zostało zatytułowane „A teraz ojczyzny mam dwie”.

7 grudnia galeriana publiczność spotkała się z ciemnoskórą ciechocinianką **Patrycją Lewandowską** pochodzącą z Zambii, jej mężem Grzegorzem oraz dziećmi, Nadim i Dawidem. Opowiadali o swoich afrykańsko-polskich doświadczeniach. To ostatnie wydarzenie okazało się historycznym, mianowicie E. Pietrzykowska, autor i kurator wielu wystaw w ciechocińskiej Galerii „Pod Dachem Nieba” i kierująca tą galerią poinformowała o swej decyzji rezygnacji z dalszego jej prowa-

się ze swoimi przyjaciółmi i znajomymi, nie odżegnuje się też od pracy na rzecz Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka. Elu, za te dziesiątki niezwykle wydarzeń przybliżających ludzi utalentowanych i ich dzieła, miejsca warte poznania, także w szerokim świecie oraz za tę niespotykaną kulturę słowa, **DZIĘKUJEMY!**

Tekst i fot. Wanda Wasicka